

POCHODZENIE RÓŻAŃCA

Święty Różaniec w swojej istocie i treści składający się z modlitwy Jezusa Chrystusa i Pozdrowienia Anielskiego, oraz medytacji nad tajemnicami Jezusa i Maryi, jest z pewnością pierwszą modlitwą i pierwszym nabożeństwem wiernych, jakie od epoki apostołów i uczniów było przez wieki praktykowane aż do naszych czasów. Święty Różaniec, w takiej formie i metodzie, według której odmawiamy obecnie, wywodzi się z Kościoła i podany był przez Najświętszą Maryję Pannę świętemu Dominikowi w 1214 roku, w celu nawrócenia albigensów i grzeszników. Opisuje go także błogosławiony Alan de la Roche w swojej słynnej książce zatytułowanej *De Dignitate Psalterii (O godności Psalterza Maryi)*.

Święty Dominik świadom, że grzechy chrześcijan stanowiły przeszkodę do nawrócenia albigensów, wybrał się do lasu w pobliżu Tuluzy, gdzie spędził trzy dni i trzy noce na nieustannej modlitwie i pokucie. Nie przestawał jęczeć, płakać i ranić swojego ciała biczowaniem, żeby złagodzić gniew Boży, aż padł ledwo żywy. Objawiła mu się wtedy Matka Boża, której towarzyszyły trzy księżniczki niebieskie i powiedziała mu: *Czy wiesz, mój drogi Dominiku, jaką broń posłużyła się Święta Trójca, żeby naprawić świat? O Pani – odpowiedział – wiesz lepiej ode mnie, bo po swoim Synu, Jezusie Chrystusie, byłaś głównym narzędziem naszego zbawienia. Ona dodała: Wiedz, że głównym elementem arsenału był Psalterz Anielski, który jest fundamentem Nowego Testamentu. Dlatego jeżeli chcesz pozyskać dla Boga te zatwardziałe dusze, upowszechniaj modlitwę mego Psalterza.*

Święty całkowicie pocieszony powstał i płonąc gorliwością zbawienia tych ludzi udał się do katedry. Natychmiast za przyczyną aniołów zaczęły bić dzwony, żeby zgromadzić mieszkańców. Święty nie zaczął jeszcze dobrze głosić kazania, a rozpętała się straszna burza, ziemia się zatrzęsła, słońce się zaćmiło, grzmoty i błyskawice podwójnie przybierając na sile spowodowały, że słuchacze pobledli. I ich przerażenie

zwiększyło się jeszcze bardziej, kiedy zobaczyli, że Matka Boża na obrazie wystawionym na widocznym miejscu podnosi trzy razy ręce ku niebu, domagając się pomsty Boga na nich, jeżeli się nie nawrócą i nie oddadzą w Jej opiekę. Przez te nadzwyczajne zjawiska Pan Bóg chciał rozszerzyć praktykę nowego nabożeństwa różańca i uczynić je bardziej znanym. Wreszcie burza ucichła dzięki modlitwom świętego Dominika. Kontynuował on swoje kazanie i tłumaczył z takim zapałem i siłą doskonałość świętego różańca, że prawie wszyscy mieszkańcy Tuluzy przyjęli to nabożeństwo i niemal wszyscy odstąpili od swoich błędów. W niedługim czasie można było zauważyć zmianę obyczajów życia w mieście.

RÓŻANIEC I ŚWIĘTY DOMINIK

To cudowne ustanowienie świętego różańca, które ma wiele wspólnego ze sposobem, w jaki Bóg dał światu prawa na górze Synaj, ukazuje oczywiście doskonałość tej pobożnej praktyki. W konsekwencji święty Dominik oświecony przez Ducha Świętego, instruowany przez Matkę Bożą i swoje własne doświadczenie, przez resztę życia głosił wartość różańca przykładem i słowem, w miastach i wioskach, uczonym i niewykształconym, katolikom i heretykom. Różaniec, który odmawiał codziennie, był jego przygotowaniem do kazania i modlitwą dziękczynną po kazaniu.

Kiedy Dominik przebywał w dniu świętego Jana Ewangelisty w katedrze Nôtre-Dame w Paryżu, w kaplicy za głównym ołtarzem, żeby przygotować się do wygłoszenia nauki, odmawiając różaniec, objawiła mu się Matka Boża i powiedziała: *Dominiku, chociaż to, co przygotowałeś do nauczania, jest dobre, jednak przynoszę ci lepsze kazanie.* Dominik otrzymuje z Jej rąk książkę, w której było kazanie, czyta je, rozsmakowuje się w nim, zaczyna rozumieć i składa za nie dzięki Matce Bożej. Kiedy nadszedł czas kazania, wszedł na ambonę i wypowiedziawszy na cześć Jana Ewangelisty jedynie to, że zasługuje on na to, iż wybrano go na opiekuna Królowej Nieba, ogłasza całemu zgromadzeniu wielkich i doktorów, którzy przyszli go słuchać i którzy byli

przyzwyczajeni tylko do mów kunsztownych i eleganckich, iż jeśli chodzi o niego, nie będzie używał uczonych słów i czerpał z mądrości ludzkiej, ale będzie mówił w prostocie i sile Ducha Świętego. Wtedy zaczął prawić im o różańcu i wyjaśnił słowo po słowie, jak dzieciom *Pozdrowienie Anielskie*, posługując się bardzo prostymi porównaniami, użytymi w książce uprzednio podanej mu przez Matkę Bożą. A oto przytoczenie słów uczonego Kartagińczyka, które zaczerpnął z książki błogosławionego Alana de la Roche, zatytułowanej *De Dignitate Psalterii*:

Błogosławiony Alan twierdzi, że jego duchowy ojciec, święty Dominik, powiedział mu kiedyś w objawieniu: *Mój synu, ty głosisz słowo Boże, ale żebyś nie przedkładał bardziej pochwały ludzkiej nad zbawienie dusz, posłuchaj, co wydarzyło mi się w Paryżu. Miałem głosić słowo Boże w dużym kościele poświęconym Najświętszej Maryi Pannie i chciałem to zrobić w sposób kunsztowny, nie przez pychę, ale ze względu na rangę i godność obecnych tam osób. Kiedy, wedle mego zwyczaju, odmawiałem Różaniec w godzinie poprzedzającej moje kazanie, miałem objawienie. Widziałem moją Przyjaciółkę, Matkę Boga, przynoszącą mi książeczkę i mówiącą mi: Dominiku, chociaż dobre jest kazanie, które zamierzałeś głosić, przyniosłam ci lepsze. Uradowany biorę książkę, czytam ją całą, i jak powiedziała Maryja, znajduję w niej wszystko, co trzeba głosić. Dziękuję Jej za to z całego serca. Nadchodzi pora kazania, miałem przed sobą cały paryski Uniwersytet i wielu wielmożów. Oni słyszeli i widzieli wielkie znaki, jakich Pan dokonywał przeze mnie. Wchodzę na ambonę. Było to w dniu świętego Jana; ale odnośnie tego Apostoła poprzestaję jedynie na stwierdzeniu, że zasłużył na wybranie go za opiekuna Królowej Nieba. Następnie tak mówiłem do swoich słuchaczy: Panowie i dostojni Pedagodzy, jesteście przyzwyczajeni słuchać kazań kunsztownych i uczonych. Jeżeli chodzi o mnie, nie chcę kierować do was uczonych słów mądrości ludzkiej, ale ukazać wam Bożego Ducha i Jego cnoty. Wtedy, jak mówi Kartagińczyk za błogosławionym Alanem de la Roche, święty Dominik objaśnił im Pozdrowienie*

Anielskie używając prostych porównań i znanych im z życia przykładów.

RÓŻANIEC I BŁOGOSŁAWIONY ALAN DE LA ROCHE

Tak jak wszystkie rzeczy – nawet najbardziej święte, zwłaszcza, gdy zależą od dobrej woli ludzkiej – są podatne na zmiany; nie należy więc się dziwić, że Bractwo Świętego Różańca przetrwało w pierwotnym zapale jedynie około stu lat po jego założeniu. W rezultacie popadło prawie w zapomnienie. Co więcej, do zaniedbywania różańca z pewnością bardzo przyczyniła się przewrotność i zadróż szatana, chcącego zatrzymać źródle łask Bożych, które to nabożeństwo zsyłało na świat. Rzeczywiście, sprawiedliwość Boża boleśnie dotknęła wszystkie królestwa Europy w 1349 roku najstraszniejszą epidemią dżumy, jaką kiedykolwiek widziano. Od wschodu rozprzestrzeniła się na ona Włochy, Niemcy, Francję, Polskę, Węgry i zdewastowała prawie wszystkie te ziemie: na sto osób pozostawała tam przy życiu zaledwie jedna. Miasta, miasteczka, wioski i klasztory stały się prawie całkowicie wyludnione okresie trzech lat, w czasie których trwała ta epidemia. Za ową plagą Bożą pojawiły się dwie następne: herezja biczowników i nieszczęsna schizma w 1376 roku. Kiedy, dzięki miłosierdziu Bożemu, te nieszczęścia ustały, Matka Boża nakazała błogosławionemu Alanowi de la Roche, słynnemu doktorowi i znamienitemu kaznodziei w zakonie świętego Dominika z Dinan w Bretanii, żeby odnowił dawne Bractwo Świętego Różańca. Ponieważ to słynne Bractwo wzięło początek w tej prowincji, chciała Ona, żeby jeden z zakonników z tej samej prowincji mógł je przywrócić do życia.

Błogosławiony Alan zaczął pracować nad owym wielkim dziełem w 1460 roku, szczególnie kiedy nasz Pan, Jezus Chrystus – jak o tym on sam donosi – przemówił do niego pewnego dnia w świętej Hostii podczas celebrowania Mszy świętej, aby go przynaglić do zachwalania świętego Różańca: *Zatem ponownie Mnie krzyżujesz! – Jak to Panie? – odrzekł wystraszony*

błogosławiony Alan. *To twoje grzechy mnie ukrzyżowały – odpowiedział mu Jezus – i wolałbym być ukrzyżowany jeszcze raz, niż widzieć, że mój Ojciec jest znieważany przez grzechy, które popełniłeś dawniej. A krzyżujesz Mnie znowu, ponieważ masz wiedzę i wszystko, co potrzebne, żeby rozpowszechnić święty Różaniec mojej Matki i tym sposobem nauczać i wyrwać wiele dusz z grzechu; wybawiłbyś je i zapobiegłbyś wielkiemu złu. Nie czyniąc tego, jesteś odpowiedzialny za grzechy, które one popełniają.* Te ciężkie zarzuty spowodowały, że błogosławiony Alan zaczął upowszechniać nieustannie praktykę modlitwy różańcowej.

Matka Boża powiedziała mu też pewnego dnia, chcąc go zachęcić do coraz większych wysiłków by upowszechniać modlitwę różańcową: *Byłeś wielkim grzesznikiem w czasie swojej młodości, ale uzyskałam u swojego Syna łaskę twego nawrócenia. Modliłam się za ciebie i pragnęłam tego, pomimo wszelkiego rodzaju trudności, ponieważ nawróceni grzesznicy są moją chlubą i chciałam ciebie właśnie uczynić godnym głoszenia wartości mojego świętego Różańca.*

Szafarze Najwyższego Boga, głosiciele prawdy, trąbki rozgłaszające Ewangelię, pozwólcie, że przedstawię wam Białą Różę tej książeczki, aby złożyć w wasze serca i usta prawdy, które są tu podane w sposób prosty, bez upiększeń. W wasze serca, abyście sami podjęli praktykę Różańca i skosztowali jej owoców. W wasze usta, abyście głosili innym doskonałość tej świętej praktyki i tym sposobem ich nawracali. (montfortanie.pl/przedziwny-sekret-rozancza-swietego-aby-sie-nawrocic-i-sie-zbawic).

Ten, kto odmawia różaniec nie daje miejsca szatanowi, aby pracował w jego myślach (św. o. Pio)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 122

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana Boga

SEKRET RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO



Widząc zaskoczenie na twarzach dodał: *Żebyście nie mieli wątpliwości, to ja w tej chwili nadaję różańcowi moc egzorcyzmu...!* W tym miejscu przypominają się słowa Chrystusa wypowiedziane do Piotra Apostoła: *I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.* Papież Jan Paweł II ustanowił modlitwę różańcową egzorcyzmem, a Maryja potwierdziła to podczas objawień, ukazując tę modlitwę jako skuteczną broń przeciw wszelkiemu złu.

(ks. Bogumił Nowosiadły)